

## Sokrates jako postać archetypowa

Autor tekstu: **Mirosław Miniszewski**

### Na podstawie platońskiej *Apologii*

**P**roces Sokratesa można interpretować wielopoziomowo. Najbardziej wyraźny jest wątek polityczny. Sokrates bowiem swoimi naukami mógł w tamtych niespokojnych czasach, w jakich przyszło mu żyć, narazić się wielu wpływowym obywatelom [1]. Zarzut, jaki mu postawiono a dotyczący psucia młodzieży [2] odnosił się prawdopodobnie do pobudzania swoich uczniów do krytyki ustroju ateńskiego oraz tego, że nauczał między innymi Kritiasza, gwałtownika i tyrana [3]. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że aspekt polityczny jest w zasadzie oczywisty i wyłania się wprost z tekstu *Apologii*. Interpretacja i ocena procesu Sokratesa w tym ujęciu może być różna, jak choćby ta zaproponowana przez Stone'a [4], gdzie uważa on, że filozof ten był sam sobie winien, gdyż nienawidził demokracji a głoszone przezeń poglądy miały się przyczynić do kilku prób obalenia demokracji w Atenach, czym w efekcie sprowadził na siebie nienawiść ludu i w finale śmierć.

Z czysto literackiego punktu widzenia *Obrona* jest przykładem gloryfikacji niezłomności ludzkiego ducha, wierności zasadom i ideom. Sokrates jawi się tutaj jako ofiara systemu i ciasnoty intelektualnej otaczającej go społeczności. Jego postawa interpretowana tutaj może być jako heroiczna, a śmierć jest konsekwencją zgodności jego postawy z głoszonymi ideami [5]. Takim Sokrates może być widziany przede wszystkim. Jako rzecznik Prawdy, męczennik sumienia. Ten aspekt jego fenomenu także jest w miarę oczywisty i wyłania się wprost z lektury *Obrony* [6].

Można wszakże pójść jeszcze dalej i zastanowić się nad Sokratesem jawiącym się w przestrzeni archetypowej. Faktem jest, że jego osoba wywarła wpływ na praktycznie wszystkie następujące po nim pokolenia filozofów i myślicieli. Oddziaływanie to zachodziło i zachodzi nie tylko w wyniku intelektualnego przyswojenia sobie historii jego życia czy lektury tych utworów, gdzie jawi się nam oczami choćby Platona (bo sam Sokrates przecież niczego nie napisał), ale ma również charakter głęboko symboliczny, archetypowy. Stał się on pewnego rodzaju figurą uosabiającą myśliciela jako takiego, a ponieważ on sam nie mówi do nas wprost (a jedynie poprzez innych) i *stoi przez to obrócony do historii niejako plecami*, to w tym znaczeniu jawi się nam nie tylko poprzez historię ale również przez porządek mityczny. Sokrates wyłania się więc z tego archetypowego porządku przede wszystkim jako manifestacja figury kozła ofiarnego [7]. Późniejsze porównywanie Sokratesa do Jezusa Chrystusa potwierdza niejako tę tezę, ale i bez tego wydaje się to z perspektywy historycznej dosyć oczywiste.

Analizując dokładniej działania Sokratesa można go postrzegać jako manifestację jeszcze głębszego, a przez to mniej narzucającego się w interpretacji, archetypu [trikstera](#), i ta właśnie teza jest zasadniczą częścią niniejszej pracy.

Termin archetyp pochodzi od C. G. Junga, który zaczerpnął on z *Corpus Hermeticum* [9] oraz z *De divinis nominibus* Dionizego Areopagity, który pisał o *primitivae formae* [10]; inspiracją dla Junga były też *ideae principalis* [11], termin używany przez św. Augustyna. Jung tak opisuje archetypy: *Istnieją ponadto treści jednoznacznie nieznanego pochodzenia, (...) nie należą do jakiejś konkretnej osoby, lecz raczej do ludzkości w ogóle. (...) Ten wzór podstawowy określiłem mianem archetypu, opierając się o sformułowanie św. Augustyna. Archetyp to jakiś odcisk (ÁÍŔŹÂ), trwale odgraniczone przyporządkowanie o charakterze archaicznym, które co do formy i treści zawiera motywy mitologiczne* [12]. Jeszcze inaczej archetypy można określić jako wzorce zachowań posiadające duży ładunek energii psychicznej i przez to wywierające znaczny wpływ na psychikę człowieka.

Archetyp trikstera, chociaż wyraźny i charakterystyczny, to jednak jest bardzo szeroki funkcjonalnie. Zdaniem [psychologii głębi](#) archetyp ten kształtuje się przede wszystkim pod wpływem [archetypu cienia oraz starego mędrca](#) poprzez wyraźny kontakt ze zbiorowością. Sam Jung uważał archetyp trikstera za wyobrażenie powstające w sferze cienia zbiorowego będące personifikacją psychicznych sił o naturze transformującej [16]. Trikster nie przejmuje się normami społecznymi, prawdą indywidualną, bo jego funkcją jest ostrzeganie, budzenie niepokoju wewnętrznego i skłanianie ku dokonywaniu działań transgresyjnych, wskazując tym

samym na kulturowe uwarunkowania postaw indywidualnych jak i relacji społecznych. Zamanifestowany trikster dezorganizuje panujące normy społeczeństwa i instytucji. Jest z natury nieprzewidywalny i niejednoznaczny. Działanie tego archetypu polaryzuje się zasadniczo w kierunku tłumu, zbiorowości i jego celem jest rozbicie kanonów świadomości zbiorowej. Trikster z natury ukazuje perspektywę odmienną od ogólnie uznawanej. Wprowadza przez to do obszaru świadomości treści uśpione i zastygłe [17]. Sokrates widziany z tej perspektywy zaczyna jawić się w ciekawy sposób.

Życie Sokratesa polegało na nauczaniu, tak dalece go to pochłaniało, że cierpiał na tym jego rodzina i sprawy materialne [18]. Mówił też sam o sobie, że nic innego nie robił tylko chodził w koło i przekonywał wszystkich, że nie należy się



martwić ciałem ani majątkiem tylko zdobywać cnotę [19]. Wszyscy znali go z tego, że miał uczniów i grono słuchaczy. Sokrates jednak oświadczył, że nigdy nie był niczym nauczycielem! [20] Musiało to rozsierdzić sędziów i tłum jeszcze bardziej. Taka metoda, wprowadzająca słuchacza w paradoks rozumowania, jest typowa dla działań triksterskich. Społeczną rolą trikстера jest odkrywanie jednostronnych i pozornych postaw. Przedmiotem owego zabiegu czyni trikster również sam siebie. Wyprowadza słuchacza/czytelnika poza logiczne rozumowanie, aby ukazać mu szerszy aspekt. Takie *sakralne oszustwo* ma na celu wywołanie swoistej transgresji. Bo oto wszyscy wiedzą, że Sokrates nauczał, czynił to wyraźnie i publicznie. Nikt nie miał co do tego wątpliwości. Kiedy nagle oświadczył, że nikogo nie nauczał i nie był nauczycielem oraz potrafił to zręcznie argumentować, musiał wprowadzić przeciętnego słuchacza w osłupienie. Widział ten dzięki temu, że nic nie jest pewne i oczywiste. Tym samym Filozof zmusił go do podjęcia trudu samodzielnego znalezienia odpowiedzi, a związane jest to z przedzieraniem się przez stereotypy oraz zasłyszane opinie, ku prawdzie wyłaniającej się spomiędzy sprzeczności.

Trikster umie sprowadzać argumenty słuchacza do absurdu ukazując ich słabe podstawy. W przypadku *Apologii* mamy tutaj zobrazowane wielkie napięcie takiego procesu, spotęgowane tym, że walka owa toczyła się o życie Filozofa, którą to, jak wiadomo, z egzystencjalnego punktu widzenia przegrał. Po kolei rozprawiał się z wytoczonymi przeciw niemu oskarżeniami, ukazując ich absurdalność, ujawniając prawdziwe intencje oskarżycieli. Sprowadzał ich argumenty do takiego poziomu, gdzie widać było wyraźnie ich prawdziwe podłoże. Pokazał to, że ludzie nienawidzili go przede wszystkim za to, że nie pytany ukazywał im ich głupotę oraz marność prowadzonego życia [21]. Nikt nie lubi, jak się mu udowadnia, że jest głupi. Tylko trikster ma na tyle odwagi, żeby tego dokonać. Trzeba zaznaczyć, że uosobieniem figury trikстера była też postać błazna, jedyne go człowieka, który mógł powiedzieć królowi prawdę.

Stając przed Ateńczykami Sokrates musiał zdawać sobie sprawę, że wkracza na bardzo grząskie podłoże. On już zapewne na początku wiedział, do czego zmierzał wytoczony mu proces ale głos będący w nim i mówiący do niego (‘ąażĔ”aż”) [22] nie pozwalał mu się cofnąć. Zwykła świadomość odezwała się w postaci twierdzenia, że jeśli człowiek walczący o sprawiedliwość chce dłużej żyć, to musi wieść żywot przede wszystkim prywatny a nie publiczny [23]. Sokrates wiedział, że przyjdzie mu zapłacić życiem za swoje poglądy a mimo to brnął dalej. W społeczeństwach starożytnych rola trikстера mogła zaprowadzić go na śmierć dlatego, że taki był wtedy mechanizm obronny władzy i oporu nieświadomych mas. Dzisiaj istnieje cenzura i zakaz lżenia z organów państwowych. Można takiego trikстера skazać na odszkodowanie lub ostracyzm społeczny.

Wchodząc w jawny spór z władzą i tłumem, tak jak to uczynił Sokrates, trikster staje się uosobieniem archetypu kozła ofiarnego. Przechodzi tym samym wewnętrzną transformację, ponosi skutki owego napięcia powstałego pomiędzy przeciwnościami i bierze na siebie ciężar

tego procesu. Sokrates jest jednocześnie winny i niewinny. Jest winny ponieważ znając zachodzące procesy, drażnił tłum świadomie, konfrontując się z jego zbiorowym cieniem. Niewinność zaś jego polega na jawności i szczerości działań oraz tym, że czynił je na skutek wewnętrznego, moralnego imperatywu. Robił to otwarcie i bez ukrywania się. Paradoksalne sytuacje są naturalną domeną aktywności triksterycznej bowiem archetyp ten jest wyjątkowo odporny na napięcie powstałe w przestrzeni *coincidentia oppositorum*. Umie się poruszać w sferze cienia, jak i świadomości, zarówno w aspekcie zbiorowym oraz indywidualnym.

Proces Sokratesa zakończył się skazaniem go na śmierć. On sam przyjął to ze spokojem godnym mędrca. Wręcz gloryfikował śmierć jako coś dobrego [24], tyle wiemy od Platona. Natomiast ludzkim sądem oceniamy niegodziwość jego oprawców, którzy jednak tym sposobem uczynili z Sokratesa filozofa przemawiającego poprzez wieki, tak że nawet porównywano go do Chrystusa. Po ludzku Sokrates przegrał, w porządku dziejów zwyciężył.

Patrząc na Sokratesa jako uosobienie archetypu trikстера trzeba pamiętać, że ciężar przyjęcia na siebie tej roli, jaki niesie ze sobą jej granie, jest nie do udźwignięcia dla zwykłego człowieka. Funkcja ta jest zbyt wymagająca ze względu na konieczność radzenia sobie z przeciwnościami, sytuacjami paradoksalnymi. Jednostki wrażliwe mogą to przypłacić na przykład szaleństwem. Bardzo często zdarza się, że do tej roli delegowane są osoby najslabsze w danej społeczności. Stają się one uosobieniem trikстера wbrew swej woli a transformacja w kozła ofiarnego nie następuje drogą naturalną tylko jest wynikiem wyniszczającego jednostkę procesu. Sokrates umiał ten proces przejść świadomie, ale każdy początkujący filozof musi się zastanowić nad swoją rolą, czy zdoła jej podołać. Bowiem istnieje w społeczeństwie stereotyp filozofa jako mędrkującego głupka, niegroźnego błazna, który owszem mówi mądrze, ale nikt nie chce za bardzo go słuchać, zwłaszcza kiedy to, co on mówi, staje się zbyt poważne czy osobiste.

Filozof staje, niejako z natury tej funkcji, w przestrzeni sprzeczności, pytań, paradoksów logicznych i egzystencjalnych. Musi każdego dnia pytać siebie samego o sprawy *pierwsze*, nieustannie dziwić się i z owego zdziwienia czynić inspirację swego filozofowania. Musi rozmawiać z ludźmi. Bo inaczej na co się zda ta jego filozofia? Sokrates uczył tej filozofii w działaniu. Nie można zapomnieć roli jaką odegrał, być może była ona ważniejsza, niż się nam wydaje. Jakie by opinie o nim nie powstawały, zawsze będzie tym męczennikiem za prawdę, który swoim życiem pokazał filozofię w działaniu, która poprowadziła go ku śmierci. Może to on, najbardziej ze wszystkich wczesnych filozofów, otworzył drzwi swoim następcom. Może owo pęknięcie, które pojawia się w mitycznej przestrzeni jego działania, a polegające na pytaniu czy warto oddać życie za prawdę, jest bramą myślenia zarówno antropologicznego, jak i metafizycznego. Bowiem oznaczałoby to, że człowiek to ktoś, kto nosi w sobie coś większego niż on sam. Coś, co jednocześnie decyduje o substancjalności człowieczeństwa, ale nie wynika z niego samego. Sokrates tego bronił, wierzył, że warto za to umrzeć.

Niektórzy współcześni filozofowie rozmywiają jednak pojęcie człowieczeństwa. Filozofię ogrania coraz bardziej mrok monizmu psychofizycznego i związanego z nim naturalizmu redukcjonistycznego, praktykowanego w naukach kognitywnych, które w niektórych swoich aspektach sprowadzają człowieczeństwo do funkcji mózgowych [25]. Czy dwa i pół tysiąca lat od chwili, gdy greccy myśliciele rozpoczęli ową przygodę z filozofowaniem, doprowadziły tylko do tego, że chcemy człowieka zamknąć w jego biologicznych funkcjach? Do tego stopnia, że filozofowie już od wielu lat uciekają przed tym problemem twierdząc, że niemożliwa jest substancjalna, ale tylko funkcjonalna definicja człowieczeństwa, że nie ma w nim żadnej zasady scalającej.

Zdaniem E. Cassiera można jedynie definiować człowieka poprzez język, mit, religię, sztukę, naukę etc. [26] Takie koncepcje zrodziły się pod wpływem odkryć przyrodniczych. Zwłaszcza obecnie pytania te stają się coraz ważniejsze, w kontekście neurobiologii i nauk kognitywnych oraz kryzysu metafizyki. Czy Cassirer nie stchórzył, czy nie wycofał się zbyt łatwo? Czy odchodząc od platońskiej koncepcji człowieczeństwa, nie doprowadzimy przypadkiem do sytuacji, gdzie ktoś powie, że śmierć Sokratesa nie miała żadnego znaczenia i w ogóle żadna ofiara poniesiona w imię prawdy nie ma sensu, ponieważ to mózg wytwarza złudzenie podmiotowości zwane duszą? Dlatego wpatrywać się trzeba w Sokratesa, który pytał uczciwie. Nie zależało mu na tworzeniu nowej szkoły, na pieniądzach i sławie. On tylko chodził w koło i pytał innych, oraz sam siebie o sprawy podstawowe. Pytając i rozmawiając spotkał się z wściekłością czegoś, co dzisiaj nazwalibyśmy opinią publiczną. Walkę tę przypłacił życiem, ale zdaniem autora niniejszej pracy wygrał ją, a swoją osobę wniósł do ponadczasowego porządku

mitycznego, gdzie funkcjonuje jako archetyp starego mędrca, który w kółko chodzi i pyta, abyśmy nie zasnęli snem gnuśnego ignoranta.

---

Przypisy:

- [1] Plat. *Apol.* 23e - 24a, 28a
- [2] Diog. Laert., 2,4
- [3] Friderick Copleston, *Historia Filozofii*, Tom I, str. 109.
- [4] I. F. Stone, *Sprawa Sokratesa*, Zysk i Sp-ka, Poznań 2003.
- [5] Plat. *Apol.* 39e - 40b
- [6] Ibidem, 38d,e
- [7] "Kozioł - symbol projekcji własnej winy na kogoś innego." J.E. Giriot, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 201.
- [9] *Corpus Hermeticum* I, 8;II, 12.
- [10] Charles R. Card, *The Emergence of Archetypes in Present-Day Science And Its Significance for a Contemporary Philosophy of Nature*
- [11] Ibidem
- [12] C.G. Jung, *Collected Works*, vol. IX, part I.
- [16] Zenon Waldemar Dudek, Wymiary i funkcje figury Trikстера, ALBO ALBO TRIKSTER - Inspiracje Jungowskie, Eneteia - Wydawnictwo Psychologii i Kultury, nr 4/1998.
- [17] Ibidem
- [18] Plat. *Apol.* 31b
- [19] Ibidem, 30b
- [20] Ibidem, 33a
- [21] Ibidem, 21
- [22] Ibidem, 31d
- [23] Ibidem, 32a
- [24] Ibidem, 40c, 41d
- [25] Zob. Urszula Żegleń, *Filozofia umysłu*, Toruń 2003.
- [26] Cassirer Ernst, *Esej o człowieku*, Warszawa 1971.

**Mirosław Miniszewski**

Kończy studia filozoficzne na WSAP w Białymstoku.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-11-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4463) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4463>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne

programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)